



BYCIE W OBJEŹDZIE OCZAMI „TRUPY TEATRALNEJ ZE STOLICY”

Z okazji pięciolecia projektu *Teatralny Plac Zabaw Jana Dormana* aktorzy biorący w nim udział podzielili się przemyśleniami związanymi z objazdowym charakterem tego przedsięwzięcia. Na co decyduje się aktor, kiedy wyrusza w trasę po miejscach nieteatralnych? Wypowiedzi Natalii Leszczyńskiej, Iwony Mielskiej, Barbary Songin i Jakuba Snochowskiego odśtoniły wielowymiarowość bycia w objeździe.

BYCIE W OBJEŹDZIE JAKO WYJŚCIE ZE STREFY KOMFORTU

W wymiarze osobistym bycie w objeździe oznacza dla aktora inny styl i tryb życia. Trzeba porzucić przyzwyczajenia, dostosować się do zmiennych warunków funkcjonowania. W trasie codzienność wygląda inaczej: jest się daleko od swoich miejsc, przedmiotów, codziennych aktywności, estetyki, otoczenia społecznego. Często brakuje też prywatności.

W wymiarze zawodowym granie w szkołach sprawia, że aktor musi pracować w zupełnie innych niż w teatrze warunkach, zazwyczaj dużo mniej komfortowych: jest hałas, gwar, chaos, żywioł instynktów stadnych, zmieniają się godziny i rytm pracy, pojawia się zmęczenie. Nie ma ekipy teatru, która na co dzień dba o komfort pracy aktorów, nie ma tak zwanej magii teatru, za którą zawsze można się

skryć. Widzowie nie są na wycieczce szkolnej – to artyści są gośćmi w szkole.

BYCIE W OBJEŹDZIE JAKO DOŚWIADCZENIE INTENSYWNEJ ZESPOŁOWOŚCI

Bycie w objeździe dla zespołu oznacza przymus intensywnego bycia razem. To może zbliżać ekipę, czynić z niej mocno zrośniętą ze sobą dywizję do zadań specjalnych. Często przekłada się to na sytuację na scenie, bo wiąże się z wytworzeniem wspólnej wyobraźni, wrażliwości, systemu skojarzeń i sposobu komunikowania. Zespołowość buduje wartość granej sztuki, wpływa na efekty pracy, gwarantuje wysoką jakość, a przy tym zapobiega wypaleniu.

BYCIE W OBJEŹDZIE JAKO ŻYWE SPOTKANIE

Bycie w objeździe, granie w szkole oznacza wejście w codzienność dziecka, wytworzenie wspólnej płaszczyzny komunikacji w działaniu interaktywnym, bez ściany scena – widownia. To teatr, który musi pamiętać o otwartości na zaskoczenia, spontaniczność w zetknięciu aktora z widzem. W praktyce bycia w objeździe szczególnie ważny jest człowiek. Człowiek-aktor, szukający teatralności w sobie, nie w pozaludzkich narzędziach, którymi dyspo-



nuje teatr. Człowiek-widz, z którym aktor dialoguje, zwracając uwagę na jego emocje, reakcje.

BYCIE W OBJEŹDZIE JAKO REALIZACJA „TURBOWAŻNEJ” MISJI

Bycie w objeździe oznacza realizację misji pobudzenia dziecięcej kreatywności i otwierania dziecka na świat przeżyć, emocji, doznań, myślowych rewolucji poprzez sztukę. Trzeba mieć świadomość, jak ogromne to wyzwanie: na barkach aktorów spoczywa pokazanie odbiorcom (którzy często nie mają żadnej innej okazji kontaktu z teatrem lub stykają się z teatralnymi chałturami bardzo słabej jakości) siły, wartości i możliwości teatru. Aktorzy są wystawieni na nieustanną konfrontację z panującymi w szkole (i społeczeństwie) mitami i stereotypami na temat teatru. To wymaga od nich zbudowania sensu swojego działania wokół idei, zaangażowania w potencjał zmiany, jaki drzemie w graniu w szkołach.

BYCIE W OBJEŹDZIE JAKO DZIAŁANIE POLITYCZNE

Granie spektaklu poza dużymi ośrodkami kultury dla aktora przekłada się na rewizję wiedzy o kraju: wyjazd na prowincję umożliwia spotkanie z ludźmi z innej Polski, z innymi warunkami życia i dorastania, ze światem, w którym



nie ma zawsze dostępnej, zróżnicowanej oferty kulturalnej. Dla zespołu oznacza to jednak występowanie przed dziećmi czekającymi na spotkanie z teatrem, chłonnyimi, kreatywnymi, pomysłowymi i zaangażowanymi często bardziej niż widownia w dużych miastach.

Bycie w objeździe rewiduje też wiedzę o szkole, bo pozwala naocznie zmierzyć się z jej rzeczywistością, często zbiurokratyzowaną, powielającą schematy, nie dającą przestrzeni do ekspresji uczniom i nauczycielom. Może się okazać, że przyjazd spektaklu to nie wyczekiwane wydarzenie, ale sięgnięcie po łatwiejsze rozwiązanie, byle odhaczyć kolejny punkt w programie nauczania. Ale bycie w objeździe pozwala też zrozumieć, że czasami naprawdę inaczej się nie da, bo szkoła jest biedna, brakuje jej funduszy na bilety i dojazd do teatru, a rodzice nie doceniają roli teatru w rozwoju dziecka.

W aktorze takie doświadczenie budzi refleksje dotyczące urynkwienia i ingerencji państwa w obszar teatru, prowokuje do zastanowienia się nad skutecznymi narzędziami wyrównywania szans w dostępie do sztuki. Stąd bycie w objeździe może być postrzegane jako zajęcie stanowiska względem polityk kulturalnych w Polsce, jako faktyczne zaangażowanie się w zmianę społeczną.

Katarzyna Kalinowska, Katarzyna Piwońska